

# Jano Polska Wersja, DECYZJE (FEAT. Rest Dix)

[Jano]:

Warszawski styl, prosty z ulicy wyniosłem, kocie  
To jeden z tych niewiele miał  
Ale się znał na robocie  
Ale się bał  
Kto by przypuszczał, a kto by to przypuszczał  
Siedziałem, pisałem i samo to poszło  
Zawsze po polsku, nie "skrrt, skrrt"  
Z tą gorzką prawdą, że papy nie ma dziś znowu w domu  
Musiałem borykać się już od początku, ziomuś  
Cholerne używki też zrobiły swoje  
Zwoje nie pracują, tak jak twoje, bo przeżarte styki  
Dobra odnośnia do sennej powieki  
Kiedyś je zamknę na wieki, nie teraz  
Muszę zarabiać na dom, nie na melanz  
Sam też tak tyrasz, tylko masz inny tryb  
Ile zarobisz to wydasz i pyk.

[Ref, Jano]:

Zbyt wiele błędnych decyzji podjętych w gniewie  
Tak wiele w życiu jest chwil, gdy zwątpisz i nie wiesz  
Tak, tak, czego chcesz i brak, brak ci koncepcji  
Jak coś zrobić, więcej, a nie mniej  
Zbyt wiele błędnych decyzji podjętych w gniewie  
Tak wiele w życiu jest chwil, gdy zwątpisz i nie wiesz  
Czego chcesz i brak, brak ci koncepcji  
Jak coś zrobić, więcej, a nie mniej.

[Rest]:

Dobre, złe, pochopne, roztropne, nie zawsze mądre  
Sam wybierasz: zdrowie czy melanz  
Zrobisz to w cieniu, czy chcesz dotknąć nieba?  
Promienie parzą, słońce pożera  
Czasami myślę, by zacząć od zera  
Presja przytłacza, uśmiech Jokera  
A w środku smutek, bo bliski umiera  
Dziś mówię ci tu, ziomek, bierz, bierz, bierz, bierz się za siebie  
Złe decyzje jak kopy w pieszczel, aj, gorzki Kinley  
Nie mamy tutaj trzech żyć, to wiem, wiem, to wiem sam  
Więc dalej robię to, co kocham co dzień i tempo podkręcam  
Pamiętam te złe dni, tak samo jak ty  
Gdy słońce nie wschodzi, lecisza na pysk  
Nie pytaj o zysk, zapytaj o zdrowie  
Sam sobie wrogiem tu  
Szczęście w całości brać, nie żadne pół  
Karty na stół, wchodzę za wszystko  
By później nie płakać, że byłem tak blisko.

[Ref, Jano]:

Zbyt wiele błędnych decyzji podjętych w gniewie  
Tak wiele w życiu jest chwil, gdy zwątpisz i nie wiesz  
Tak, tak, czego chcesz i brak, brak ci koncepcji  
Jak coś zrobić, więcej, a nie mniej  
Zbyt wiele błędnych decyzji podjętych w gniewie  
Tak wiele w życiu jest chwil, gdy zwątpisz i nie wiesz  
Czego chcesz i brak, brak ci koncepcji  
Jak coś zrobić, więcej, a nie mniej.

[Bonus]:

Nie patrzę wstecz, patrzę do przodu, tak, by żołądek nie ścisnął z głodu  
Mnie i mych ludzi wokół raczej na ogół, mam coś na oku  
Cel - a to antidotum, spełniać się przy tym, mieć święty spokój  
Więc nie prowokuj, idź swoim torem, swe życie kontruj  
Ten, kto się w porę obudził, na swoje ruchy nie będzie marudził

Nie czuję skruchy, gdy wyciskam życie  
Korzystam sowicie, bo wiem, jak szybko przemija klepsydra młodości  
Wczoraj dzieciaki, dzisiaj dorośli, o lepsze jutro toczy się pościg wciąż  
A im starszy jestem, tym na bani więcej  
Nie raz mi serce pękło na pół, nie jeden już by kopał se dół  
Zaciskam zęby, zaciskam pięści, los mnie nie pieści, gdy czuję ból  
Patrzą się na mnie, oczy niewinne, wiem, jak się facet zachować powinien  
Na trampolinie życia i śmierci koordynacja niezbędna jest  
Wszystkie decyzje rozwikła czyściec, wtedy się dowiesz, czy zdałeś test.

[Ref, Jano]:

Zbyt wiele błędnych decyzji podjętych w gniewie  
Tak wiele w życiu jest chwil, gdy zwątpisz i nie wiesz  
Tak, tak, czego chcesz i brak, brak ci koncepcji  
Jak coś zrobić, więcej, a nie mniej  
Zbyt wiele błędnych decyzji podjętych w gniewie  
Tak wiele w życiu jest chwil, gdy zwątpisz i nie wiesz  
Czego chcesz i brak, brak ci koncepcji  
Jak coś zrobić, więcej, a nie mniej.